

SŁOWO

WILNO, Piątek 16 września 1932 r.

Redakcja i Administracja: Wilno, Zamkowa 2. Otwarta od g. 9 do 4. Telefon: Redakcji — 17-82, Administracji — 228.

PRENUMERATA miesięczna z odrobinieniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe PKO. Nr. 80259, W sprzedaży detal, cena pojedynczego n-ru 20 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rekopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń do rozmiarów ogłoszeń.

PRZEDSTAWICIELSTWA:

BRASLAW — Księgarnia T-wa „Lot”.
BIENIAKONIE — Bufet Kolejowy.
BARANOWICZE — ul. Szeptycyńskiego — A. Laszuk.
DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.
DUKSZY — Bufet Kolejowy.
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa — W. Włodzimierz.
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
HORODZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.
WIENIEC — Sklep tytoniowy — S. Zwierzyński.
KLECK — Sklep „Jedność”.
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Matecki.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIESWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jazwińskiego.
NOWOGRODEK — Kiosk St. Michalskiego.
OSZMIANA — Księgarnia T-wa „Ruch”.
PIASKI — Księgarnia Polska — St. BednarSKI.
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
SŁONIM — Księgarnia D. Lubowskiego, ul. Mickiewicza 13.
ST. ŚWIĘCIANY — M. Lewin — Bjuro Gazetowe, ul. 3 Maja 5.
WILEŃKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24, F. Juczewska.
WARSZAWA — Tow. Księgarni Kol. „Ruch”.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetry jednostronny na stronie 2-iej i 3-iej gr. 40. Za tekstem 15 gr. Komunikaty, oraz nadesłane, milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świętecznych, oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabliczki o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 86 gr.

Gospodarczy program Papena

Rozwiązanie parlamentu niemieckiego dla uprzedzenia votum nieufności kanclerzowi Papenowi jest jednym z symptomów obecnej walki w Niemczech o program gospodarczy.

Program ekonomiczny von Papena nie we wszystkich swych punktach zdobywa popularność.

W Niemczech liczni komuniści pragnęliby program gospodarczy wzorować na programie sowieckiej Rosji, wprowadzić przynajmniej upaństwowienie przemysłu wielkiego i banków. Sprawy agrarne komuniści niemieccy nie poruszają, rozumiejąc, że socwłozy i kolchozy wywołałyby tylko zwiększoną ku nim niechęć warstwy włościańskiej.

Socjalni demokraci pod względem programowym są dziś w pewnej mierze bankrutami. Znaczną część swych postulatów programowych zrealizowali. Ubezpieczenia społeczne w Niemczech rozwinęły się w okresie powojennym; zapoczątkowane jeszcze przez Bismarcka, po siadają nową ważną gałąź ubezpieczenia w — ubezpieczenie od bezrobocia.

Wydatki na bezrobotnych w 1931—32 roku obliczone są na 3,8 miljarde mk., liczba zaś otrzymujących zapomogę — 4,9 milionów. W budżecie Niemiec za 1931 — 32 rok społeczne ubezpieczenia wynoszą 489,5 milionów mk., potem zapomoga kryzysowa („Krisenentstaltung”) — 824,1 milj., produkcyjna zapomoga dla bezrobotnych — 14,3 milj. Gros wydatków na bezrobotnych ponosi fundusz ubezpieczeniowy. Te miliardowe wydatki ciążą na życiu gospodarzem Niemiec. W miarę pogorszenia sytuacji wprowadzone zostają różne ograniczenia korzystania z wsparć z powodu bezrobocia. Otóż te ograniczenia wykazują, że na drodze ubezpieczeń nie da się rozwiązać kwestię; trzeba wzmocnić produkcję, trzeba, aby przedsiębiorstwa przemysłowe zatrudniały więcej siły roboczej.

Liczba bezrobotnych w Niemczech znajduje się w odwrotnym stosunku do ilości nowego kapitału, inwestowanego w przemysle, rolnictwie, rzemiosłach i handlu. W 1924 r. inwestowano 1,14 milj. mk., w 1925 r. — 1,446 milj. mk. w 1926 r. — 1,330 milj. mk., w 1927 r. — 1,965 milj. mk., w 1928 r. — 1,735 milj. mk., w 1929 r. — 824 milj. mk. w 1930 r. — 150 milj. mk.

Pozatem na budownictwo, elektryfikację, przeprowadzenie gazu i wody, komunikację i urzędzenia społeczne inwestowano: w 1924 r. — 1476 milj., w 1925 r. — 2925 milj., w 1926 r. — 3649 milj., w 1927 r. — 5028 milj., w 1928 r. — 5356 milj., w 1929 r. — 5030 milj. w 1930 r. — 2800 milionów marek.

Widzimy, że w latach wysokiej konjunktury: w r. 1927, 1928, a nawet w r. 1929, gdy już nastąpiło pewne pogorszenie konjunktury, w Niemczech inwestowano nowych kapitałów rocznie na sumę przeszło 5 miliardów mk.

W inwestycjach niemieckich popiełno no bład, wzorowano się na polityce gospodarczej Stanów Zjednoczonych, dążącej do zbyt szybkiej zamiany siły robotniczej przez siłę mechaniczną. Inwestycje pomimo tego, że dawały zatrudnienie z jednej strony, z drugiej stawały się czynnikiem bezrobocia. W polityce gospodarczej niemieckiej występował coraz bardziej czynnik gospodarki społecznej. Dawano kredyty budowlane, dzięki nim nowy kapitał, inwestowany w budowlach, doszedł w 1928 r. do 2-ch miliardów, gdy w r. 1925 wynosił zaledwie 685 milionów i musiał z konieczności spaść w 1930 r. do 1,4 miljarda, w porównaniu z 1929 r. lub 1928 r., gdy ważył się około 2-ch miliardów. Była to suma, kilkakrotnie większa od kapitału, zużytego na inwestycje w przemyśle, rolnictwie, rzemiosłach i handlu, wprawdzie budowlane w przemyśle były zaliczone do tej kategorii. W porównaniu do inwestycji w przemyśle, rolnictwie, rzemiosłach i handlu, inwestycje na politykę socjalną i instytucje publiczne były też za wielkie. Naprz. w 1929 r. przechodziły 1,5 miljarda, gdy inwestycje

przemysłu, rolnictwa i handlu wynosiły 8,0 miljarda. Niemcy szły w kierunku gospodarki społecznej, która zbyt zaciężyła gospodarce prywatnej, będącej jednakże główną dźwignią życia gospodarczego. Promotorami tej polityki byli socjal - demokraci. Von Papen usiłuje narodzić z tej polityki ku popieraniu gospodarki prywatnej. Ta jego dążność znajduje poparcie sfer rolniczych i przemysłowych, chociaż te ostatnie mają po ważne zastrzeżenia co do jego polityki handlowej.

Papen wprowadza bony podatkowe (system zaświadczeń). Polega on na tem, że każdy podatnik podatku obrotowego, przemysłowego, gruntowego i przewozowego, placący w okresie od 1-X. 1932 r. do 30 - IX 1933 r. te podatki, otrzymuje zaświadczenie na kwotę, wynoszącą 40 procent placzonego podatku (co do podatku przewozowego — pełne 100 proc.), które to zaświadczenie można potem użyć w czasie od 1-IV. 1934 r. do 31-III. 1939 r. na odpłatnie jakiegokolwiek podatku. Urząd podatkowy, przyjmując zaświadczenie w miejsce pieniędzy, oblicza je w wysokości, odpowiadającej danemu roku, plus 4 proc. „agia” rocznie i zwraca podatnikowi resztę w formie nowego zaświadczenia, opiewającego na 100, 200, 1000, 10.000 i 20.000 mk., przyjmowane będą w powyżej oznaczonym okresie czasu w pełnej wartości nominalnej. Wszystkie powyższe zaświadczenia są papierem giełdowym, wolnym od giełdowego podatku obrotowego i zdane są do lombardu w Banku Rzeszy. — Przyuszczalna suma tych zaświadczeń w roku podatkowym, zaczynającym się od 1-X. rb. wyniesie 1,5 miliona marek.

Oprócz tego wydal rząd Rzeszy dnia 5. IX. rb. osobne rozporządzenie, przewidujące dalsze 700 milionów zaświadczeń podatkowych tytułem premii za zatrudnienie nowych robotników. Za każdego pracobiorcę, zatrudnionego w ciągu pierwszego kwartału między 1-X. 1932 r. a 30 IX. 1933 r., w przedsiębiorstwach krajowych (z wyjątkiem gospodarstw domowych, chałupnictwa, rzemiosła domowego) ponad przeciętnie miesięczne od czerwca do sierpnia 1932 r., ma prawo pracodawca do otrzymania zaświadczenia podatkowego na kwotę 100 marek.

Oprócz tego wspomniane rozporządzenie przewiduje prawo pracodawców do obniżenia plac zarobkowych w warunkach następujących: przedsiębiorstwa które w przeciągu miesięcznym zatrudniać będą więcej robotników, aniżeli w odpowiednim miesiącu roku ubiegłego — są uprawnione do zmiany umowy o pracę, wypłacać za odnośne miesiące placę niższą, aniżeli taryfowe; dopuszczalne obniżenie stawek taryfowych — od 2 proc. do 10 proc. — jest uzależnione od wzrostu liczby zatrudnionych robotników od 5 do 25.

Obliczając, że wskutek powyższych posunięć gospodarczych, liczba bezrobotnych w Niemczech spadnie o 1200000 co wpłynąć musi dodatnio na ich konsumpcję, na pojemność rynku wewnętrznego Niemiec.

Jeżeli w naszych warunkach zastosowanie w całości analogicznego rozporządzenia przedstawiałyby znaczne trudności, w lombardowaniu owych zaświadczeń, to w każdym razie program Papena zasługuje na uwagę. Mamy klasyfikację przedsiębiorstw przemysłowych na mocy ilości zatrudnionych robotników. Powstrzymuje to częstokroć przedsiębiorców od przyjęcia nowego robotnika, — gdyż może przenieść go do wyższej kategorii podatkowej. Obecnie przemysłowy cy mogą od Izb Skarbowych otrzymać zwolnienia od przeniesienia do wyższej kategorii w razie zatrudnienia bezrobotnych. Wiemy jednak, że nasza biurokratyczna maszyna jest ciężką, znany wypadek w Wilnie, że podanie w danej sprawie, wniesione do Izby Skarbowej w listopadzie, znalazło żywotne wsparzenie w czerwcu. Otóż byłoby wskazane,

NOWE WYSTĄPIENIE GOERINGA

Sytuacja uległa zaostrzeniu.—Opóźnienie terminu wyborów

KOMISJA PARLAMENTARNA WZYWA VON PAPENA.

BERLIN PAT. — Komisja ochrony praw parlamentu Rzeszy przyjęła wczoraj wniosek narodowych socjalistów, — wzywający kanclerza Papena, ministra spraw wewnętrznych Gayla, sekretarza stanu von Placka do stawienia się przed specjalną podkomisją śledczą, która zajęta jest ma zbadaniem wydarzeń, poprzeczających rozwiązanie Reichstagu.

NOVY PANCERNIK „C”

BERLIN PAT. — Według doniesień prasy, stocznie marynarki wojennej w Wilhelmshafen otrzymały od rządu Rzeszy zlecenie rozpoczęcia budowy pancernika niemieckiego „C” w dniu 1 października rb.

SOCJAL - DEMOKRACI PRZECIWKO RÓWNOUPRAWNIENIU ZBROJEN

BERLIN PAT. — Frakcja socjal - demokratyczna uchwalila jednomyślnie rezolucję — zwracającą się przeciwko akcji rządu Rzeszy, w sprawie t. zw. równouprawnienia zbrojeń. Socjal - demokracja — podkreśla rezolucją — domagała się zawsze dla Niemiec pełni równo uprawnienia na zasadzie powszechnego rozbrojenia. Dawni przeciwnicy Niemiec nie wypełnili dotychczas zobowiązań, wynikających z traktatu wersalskiego i paktu Ligi. Jednostronnie zrezygnowany traktat wersalski był zawsze zwalczany przez socjal - demokratów.

Protestujemy przeciwko polityce rządów kapitalistycznych, uniemożliwiającej stałe osiągnięcie postępu w dziedzinie rozbrojenia. Rząd Rzeszy uznał chwilę obecną za stosowną do wystąpienia z żądaniem przyznania Niemcom swobody w zakresie rozbrojenia ich sił zbrojnych. Bezpieczeństwo narodów nie może jednak być osiągnięte w drodze zbrojeń wojskowych. Dotyczy to zwłaszcza Niemiec, ze względu na ich położenie geograficzne oraz na siły wojskowe i gospodarcze innych krajów. — Z tego powodu socjal demokracja uważa akcję zbrojeniową rządu Rzeszy za błędną. — Akcja ta jest niebezpieczna, ponieważ daje innym krajom pretekst do nieograniczonego wysiłku zbrojeń, zagrażającego najbardziej bezpieczeństwu Niemiec i prowadzącego inne narody do katastrofy.

Tylko ta polityka zagraniczna, która zmierza do porozumienia między narodami na podstawie powszechnego równouprawnienia do utrzymania pokoju i do międzynarodowego rozbrojenia, gwarantuje istotne bezpieczeństwo. Wszelkie kroki w duchu niemieckiej polityki zbrojeniowej, których wyrazem były enuncjacje ministra Schleichera, zawierają w sobie niebezpieczeństwo izolowania politycznego Niemiec i przeciwstawienia się im całego pozostałego świata, tam samemu zaś uwiecznienia traktatu wersalskiego.

GDZIE JEST „AMERICAN NURSE”

RZYM. PAT. — Dotychczas nie ma żadnych wiadomości o losach aeroplanu „American Nurse”, który wylądował wczoraj w Long Island i powinien być przybyły w noc do Rzymu. Panuje obawa, że aeroplan spadł do morza.

Niezwykle zuchwały napad bandytów

W BIAŁY DZIEŃ NA ULICACH BERLINA. — PRYWATNA LIMUZYNKA. — STRZELY I UCIECZKA

BERLIN PAT. — W dniu 15 bm. przed południem dokonano niezwykle zuchwałego napadu bandyckiego na ulicach Berlina. Podczas wyładowywania transportu pieniędzy przed filij banku miejskiego, mieszczącej się w ratuszu charlottenburskim, przenoszeniem z autobusów do kasy kasetek, wypełnionych przezeń nie bilonem, pochodzącym z opłat za bilety tramwajowe i autobusowe, zajętych było kilku urzędników.

W pewnej chwili zajęła przed ratusz elegancja limuzyna, z której wyskoczyło 4 mężczyzn, otwierając bezwzględnie silny ogień z rewolwerów. 4 konwojentów transportu rano. W czasie powstałego zamieszania bandyci schwycili 3 kasетки z pieniędzmi i nim zdołano im przeskoczyć, zbiegli swym samochodem.

Według przypuszczeń dyrekcji tramwajów berlińskich, do której należały pieniądze, lupem bandytów padło około 40 tysięcy marek. Jednego z rannych w stanie ciężkim przewieziono do szpitala. Sprawcy napadu zbiegli, mimo, iż na ulicy panował ruch bardzo ożywiony. — Wszczęty przez jednego z policjantów pościg prywatnym samochodem nie dał żadnego wyniku, gdyż auto bandytów rozwinęło niezwykłą na ulicach szybkość około 100 km. na godzinę. Na miejsce wypadku przybyła niezwłocznie komisja śledcza dla rozpoczęcia dochodzeń i przesłuchania świadków.

Dotychczas zdołano stwierdzić, że samochód, którym przybyli i uciekli bandyci, należał do jednego z dyrektorów towarzystwa przemysłowo - handlowych w Berlinie i został mu skradziony poprzedniego dnia po południu.

BERLIN PAT. — Funkcjonariusz zarządu tramwajów berlińskich, ciężko ranny w czasie napadu rabunkowego, zmarł w szpitalu z powodu ran postrzałowych, odniesionych z pociskami. Samochód, którego użyli bandyci, znalazło no po kilku godzinach, porzucony na szosie. Za wykrycie sprawców zuchwałego rabunku wyznaczono nagrodę w sumie 2 tysiący marek.

Wprowadzenie ulg podatkowych w razie zatrudnienia nowej ilości robotników jest rzeczą pilną.

Władysław Studnicki.

BERLIN PAT. — Konflikt między rządem i parlamentem trwa nadal, a Według przypuszczeń prasy, konflikt nawet uległ pewnemu zaostrzeniu z powodu wystąpienia Goeringa ze skargą



Ilustracja nasza przedstawia moment z dramatycznego posiedzenia Reichstagu. Widzimy stojącego w ławach rządowych kanclerza v. Papena, którego przewodniczący Reichstagu Hitlerowie Goering nie dopuścił do głosu.

Straszna katastrofa kolejowa

120 zabitych i 150 rannych.—Pociąg wojskowy runął w przepaść

PARYŻ PAT. — W dniu 14 bm. po południu pociąg, wiozący bataljon 1 pułku Legji Cudzoziemskiej, przeznaczonej dla złuzowania oddziału w Marocco, — wpadł w wąwóz 50-metrowy. Katastrofa nastąpiła między miejscowościami Zeboun a Turenne w Algierze. Według ostatnich wiadomości, liczba zabitych wynosi 120, a lekko i ciężko rannych — 150. Z 2 oficerów dowodzących bataljony, jeden poniósł śmierć. Na dno wozu spadły 32 wagony. Akcja ratunkowa jest utrudniona wskutek ograniczenia środków komunikacyjnych. Pociąg, który uległ katastrofie, opuścił w drodze miejscowości Bel Abbas.

DRAN PAT. — Jak się okazuje, w strasliwej katastrofie kolejowej, która miała tu miejsce, zginął cały personel pociągu oprócz palacza, któremu udało się w ostatniej chwili wyskoczyć z lokomotywy i jednego z konduktorów, który znajdował się w ostatnim wagonie, jednym, który nie spadł do przepaści. — Dotychczas z pod gruzów wydobyto 40 trupów.

Znów groźne chmury na wschodzie

CZANG CZUN PAT. — W obecności Henryka Pu - Yi, przewodniczącego egzekutywu państwa mandzurskiego, gen. Muto, przedstawiciela Japonii, podpisał traktat, w którym Japonia uznaje istnienie niepodległego państwa mandzurskiego.

NANKIN PAT. — W związku z uznaniem przez Japonię nowego państwa mandzurskiego rząd chiński wystąpił z notami protestacyjnymi do Londynu, Paryża, Waszyngtonu, Rzymu i Genewy. W notach tych rząd chiński zarzuca Japonii pogwałcenie suwerenności terytorjalnej i administracyjnej Chin i domaga się na tychmiastowej akcji międzynarodowej w sprawie Mandzurji.

Do rządu japońskiego rząd chiński zwrócił się z utrzymanym w tonie bardzo energicznym note.

W myśli tekstu podpisanego w Czang - Czun protokołu wojska japońskie zostaną rozmieszczone na terytorjum Mandzurji. Protokół wchodził w życie w dniu dzisiejszym.

Zróżła sowieckie donoszą, że pomiędzy Charbinem a Czang - Czunem dokonano zbrojnego napadu na pociąg. 11 pasażerów jest zabitych, 50 rannych. Napastnicy zrzucili z toru lokomotywę i 2 wagony. Resztę pociągu poważnie uszkodzili. Ponadto te same źródła donoszą o wczorajszych walkach partyzanckich w Mandzurji. Liczebność niektórych oddziałów dochodzi do kilku tysięcy.

Powrót z Kazamatów G. P. U.

Wymiana więźniów politycznych w Kołosowie

Już w dniu 14 i 15 września przyjechali do Stołpców: przedstawiciel Rządu p. nacelnik Rolewicz, prezes komisji reparyacyjnej (Ministerstwa Spraw Zagranicznych), Wilhelm Kulikowski, przedstawiciel poselstwa sowieckiego z Warszawy, delegat Ojca Świętego — ks. kan. Rutkowski, przedstawiciel kurji pińskiej ks. — prałat Iwicki, przedstawiciel kurji lukkiej — ks. prał. Lewiński, delegat ks. biskupa połowego — ks. Wojtyński, delegacja Czerwonego Krzyża z panią Anną Paszkowską na czele, wojewo dzina Biernacka, prezesa Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet i korespondentki pism. Przybyli także licznie krewni i znajomi powracających więźniów.

W Stołpcach powstał komitet przyjęcia więźniów. Do prezydium komitetu weszli: jako przewodniczący — poseł Gorzkowski oraz członkowie — starosta powiatowy Kuroczycki, burmistrz Staniewski, zawiadowca stacji Moszczyński i inni.

Rano z Baranowicz odjechał do Stołpców pociąg, wiozący więźniów politycznych, komisjonistów w liczbie 40, rekrutujących się przeważnie z byłych postów

TELEGRAMY

Odroczenie spłaty długu amerykańskiego

WARSZAWA PAT. — Rząd polski notyfikował rządowi Stanów Zjednoczonych A. P. w Waszyngtonie zamiar odroczenia spłaty kapitałowej raty półrocznej długów, której termin płatności wypada 15 grudnia rb. „wysokość zaś wynosi 1370 tysięcy dolarów. Decyzję tę rząd polski opiera na punkcie 2 układu, z dn. 14 list. 1924 r. (DURP nr. 19 poz. 138 i nr. 104 poz. 605), zawartego z rządem Stanów Zjednoczonych A. P., korzystając z prawa przyznanego tym układem, dotyczącym spłaty zobowiązań wynikających z akcji pomocy Hoovera, prowadzonej w czasie wojny.

NOMINACJA J.E. KARDYNAŁA HLONDA

CITTA DEL VATICANO. PAT. — „Osservatore Romano” ogłasza: Ojciec Święty zaliczył do liczby kardynałów św. kongregacji dla kościoła wschodniego J. Em. kardynała Augusta Hlonda, prymasa polskiego. Jednocześnie Ojciec Święty zaliczył do rady tejże kongregacji w charakterze konsultorów J.E. biskupa Przędzińskiego i J.E. biskupa Szelażka.

ARYSTOKRATYCZNY SŁUB W KATEDRZE WAWELSKIEJ

KRAKÓW. PAT. — W dniu 15 bm. w katedrze na Wawelu odbył się ślub księcia de Bourbon - Parme z księżniczką Cecylią Lubomirską. Ślubu udzielił nowohocim ks. metropolita Sapieha, poczem młodopara wysłuchała mszy świętej. Na uroczystości ślubne przybyło wielu książąt z rodzin Habsburgów i Bourbonów, gości z kraju oraz liczne rzesze publiczności.

MINISTER PERSKI W WARSZAWIE

WARSZAWA. PAT. — Dnia 16 bm. przyjechał do Warszawy perski minister spraw zagranicznych Foroughi Chan i spędził w Warszawie jedną dobę jako gość polskiego ministra spraw zagranicznych. Minister Foroughi udaje się do Genewy.

DZIENNIKARZE ŁOTEWSKY W WARSZAWIE

WARSZAWA. PAT. — W dniu 15 bm. przybyła z Rygi do Warszawy wycieczka dziennikarzy łotewskich. Na dworcu gości witali nacelnik wydziału prasowego Ministerstwa Spraw Zagranicznych Przesmycki, poseł łotewski w Warszawie Grosswald z urzędnikami poselstwa, urzędnicy wydziału prasowego MSZ oraz licznie zgromadzeni dziennikarze polscy. Z dworca dziennikarze łotewscy udali się do hotelu Europejskiego, gdzie zatrzymali się na czas swego pobytu w Warszawie. Przed południem zwiędzali gości miasto, a o godzinie 1,30 po południu byli podejmowani śniadaniem przez Związek Dziennikarzy Polskich „DZIEŃ PUŁASKIEGO”

W AMERYCE

NOVY YORK. PAT. — Prezydent Hoover wydał proklamację, wzywającą do uroczystego obchodu „dnia Pułaskiego”, który przypada 11 października jako w 153-cią rocznicę bohaterskiej śmierci Pułaskiego pod Savannah. Proklamacja podkreśla związek tej rocznicy z rocznicą Washingtona, „pod którego wodzą Pułaski tak dzielnie walczył”.

Powrót z Kazamatów G. P. U.

Wymiana więźniów politycznych w Kołosowie

(Ogł. specjalnego wystawnika na granicę sowiecką).

W dniu 14 i 15 września przyjechali do Stołpców: przedstawiciel Rządu p. nacelnik Rolewicz, prezes komisji reparyacyjnej (Ministerstwa Spraw Zagranicznych), Wilhelm Kulikowski, przedstawiciel poselstwa sowieckiego z Warszawy, delegat Ojca Świętego — ks. kan. Rutkowski, przedstawiciel kurji pińskiej ks. — prałat Iwicki, przedstawiciel kurji lukkiej — ks. prał. Lewiński, delegat ks. biskupa połowego — ks. Wojtyński, delegacja Czerwonego Krzyża z panią Anną Paszkowską na czele, wojewo dzina Biernacka, prezesa Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet i korespondentki pism. Przybyli także licznie krewni i znajomi powracających więźniów.

W Stołpcach powstał komitet przyjęcia więźniów. Do prezydium komitetu weszli: jako przewodniczący — poseł Gorzkowski oraz członkowie — starosta powiatowy Kuroczycki, burmistrz Staniewski, zawiadowca stacji Moszczyński i inni.

Rano z Baranowicz odjechał do Stołpców pociąg, wiozący więźniów politycznych, komisjonistów w liczbie 40, rekrutujących się przeważnie z byłych postów

go przemówił ks. kan. Fr. Rutkowski, — zaś w imieniu rządu nac. Rolewicz. — Przemawiało następnie jeszcze kilka osób. Słuchali ich więźniowie kazamatów bolszewickich, ze łzami w oczach. Wydawało się jakoby nie wierząc własnemu szczęściu, własnym oczom i uszom, iż są oto w Niepodległej, wolni i... żywi.

Więźniowie pozostali na noc w Stołpcach. Spędzili oni noc w przydzielonym im wagonach.

Odjął o godz. 5.40 rano, — zaś przybędą do Baranowicz na dworzec Baranowicz Poleskie około godziny 7. Po przyjeździe pociągu odbędzie się uroczyste powitanie przybyłych z niewoli sowieckiej rodaków.

W Baranowiczach powołana została specjalna sekcja komitetu przyjęcia więźniów politycznych. — Więźniowie odjedą w Baranowiczach 10-dniową kwarantannę. W Baranowiczach pozycyoniowo rozległe przygotowania. Przyjechała znaczna liczba gości ze stolicy i z wielu miejscowości całej Polski. Ze gólnie licznie przybyło duchowieństwo katolickie z biskupem Bakrąbą i duchowieństwo prawosławne.

SILVA RERUM

POCHWAŁA PRZEDSZKOLA

Nowa ustawa o ustroju szkolnictwa przewiduje przyjmowanie dzieci dopiero siedmioletnich do pierwszej klasy szkoły powszechnej. Cały więc jeden rocznik został zwolniony ze szkoły, normalna nauka dziecka zaczyna się o rok później. Czy to zarządzenie pedagogiczne jest w swych skutkach dodatnie, czy ujemne?

„Nowy Dziennik“, zastanawiając się nad nim w artykule p.t. „Poco przedszkole?“, dochodzi do wniosku, że jest zewszeczmiar korzystne:

„Przedziera ono o cały rok wczesne dzieciństwo, okres niezmiernie ważny dla późniejszego rozwoju dziecka. Cały ten bowiem rozwój umysłowy jest odpowiednim wychowaniem i kształceniem dziecka w wieku przedszkolnym. Kształcenie umysłu opiera się o gruntownie wywyczone zmysły czyli o zdolność obserwacji rzeczy i zjawisk; kształcenie charakteru opiera się o odpowiednio wpojone nawyki i odpowiednio rozwinięta siła uczuciowa. Ten rok więc, który przybývá dziecku obecnie, powinien być wykorzystany dla rozwoju wszystkich tych dziedzin: zmysłów, uczuć i woli.

Na kim zadanie to spoczywa? Dom i rodzina w dzisiejszych warunkach podać mu nie może.

Jedynym odpowiednim wyjściem z sytuacji jest: oddanie dziecka na parę godzin dziennie do odpowiednio zorganizowanego i prowadzonego przedszkola.

Jakie są zalety tej pierwszej w życiu dziecka uczelni? Co przedszkole daje dziecku?

Przedewszystkiem odpowiednie środowisko rzeczy i ludzi:

małe krzeselka, stoliki, odpowiednio rozmieszczone szalki, przystosowane do ich siły prace i przyrządy, towarzyszące rówieśników — wszystko to stwarza miłą i korzystną dla rozwoju dziecka atmosferę. W takiej atmosferze dzieło pracy. I cała praca wydaje się dorosłym zabawą i dziećmi same przywykła swą działalność tak nazywać, a jednak jest to działalność dla rozwoju duchowego niezmiernie ważna i pożyteczna, ćwicząc poszczególne organy zmysłów i poszczególne funkcje umysłu.

Na zajęcia przedszkolne składają się: modelowanie, rysunek, wycinanie, budownictwo, prace ręczne różnego rodzaju i t.p. Ale nie samo zajęcie jest ważne, lecz sposób, w jaki je dziecko wykonuje. Chodzi o inicjatywę dziecka, o samodzielność i wytrwałość w przedsięwziętej pracy, o karność w pracy grupowej. Swoboda, odpowiednio kierowana i przetrzeźniona dozoruwana przez wychowawczynię wydobycia w przedszkolu niejednokrotnie zdolności dotąd ukryte na jaw i wzmacnia samopoczucie dziecka, narazone zwykle w domu na tłumienie i urazy.

Drugim ważnym czynnikiem wychowania w przedszkolu jest budzenie uczuć społecznych.

„Dzięki badaniom d-ra Adlera, twórcy psychologii indywidualnej, wiemy dziś, jak przykre skutki pociąga nieraz ze sobą współzawodnictwo dzieci w rodzinie. W przedszkolu występują początkowo dość często konflikty między dziećmi na tle zawiści i współzawodnictwa, gdyż dzieci postępują według ustalonego, do domu stylu życiowego. Po pewnym jednak czasie spostrzegają, że postępowanie ich jest nieodpowiednie i nie przynosi im spodziewanej reakcji ze strony dorosłych, jak się to dzieje w domu. Dzieci uczą się więc hamować swe aspiracje, czy nawet antyspołeczne dążności i stają się znowa istotami społecznymi, umiarkując żyć w zgodzie z innymi dziećmi, zniżając swe „kaprysy“, których powstanie zawińło wychowanie domowe, reagując spokojnie i rzeczowo — stają się mniej „nerwowe“.

Do tego należy dodać doniosłą rolę wychowania fizycznego, które w przedszkolach stoi na jednym z pierwszych miejsc, przejawia się zaś w grach ruchowych, w rytmice, zabawach i gimnastyce — i musimy uznać dobroczynny wpływ przedszkola na rozwój dziecka.

„Nowy dziennik“ kończy apelem do rodziców: oddawajcie dzieci do przedszkola. Możemy ten apel powtórzyć.

Narrator.



Do nabycia we wszystkich aptekach.

Piękne i pożyteczne Wiry

Wyrodna córka matce figę pokazała. Matczyne serce srogim zakłapiło gniewem. O, bodajbyś z tą figą przez wieki tu stała! Niech ręka twa się stanie kamieniem, lub drzewem!

Takie oto przekleństwa usta matki miewa. Nieszczęsna, zaleń niewiesz, że cię Perkun słucha!

Stalo się. Wicher zawył. Błyskawice świeca. A straszny gniew Perkuna piorunem wybuchła.

Gdy po okropnej burzy znów cisza nastała, i wiatr czarne i groźne porozpędzał chmury, Nie było matki, córki — tylko sosna mała. Konary w kształcie figi wznosiła do góry. I wznosił się dotychczas gdyż tak moc mają, Ze chociaż z niemi jest zetną — znowu wyrastają.

Wiersz ten nosi tytuł „Sosna w Kumaseki — ballada wirska“. Napisał go nieznanemu romantyczny poeta, może sto lat temu. O poecie nic nie wiemy. Ale Kumasek jest tak samo piękna dzisiaj, jak przed stu laty. Dziwaczna sosna, o której konarach powstała napoły żartobliwa, napoły dramatyczna legenda, przy ciąga wzrok tak samo, jak przed stu laty.

Nietylko sosna. Gdy od lasu w Kumaseki pójdziemy nieco dalej wgórę Wilji, nad jej zarosłym gęsto brzegiem czeka nas inne romantyczne dziwostwo. Wielowieczne, olbrzymie dąb dwoma konarami obejmuje mocno dwie brzozy. Dąb jest naprawdę jak człowiek, jego konary są naprawdę jak silne ramiona, które nie puszczą z uścisku brzozy.

I w samej rzeczy, dąb i brzozy — to przed wiekami byli ludzie. Przeciwnie brzeg Wilji nazywa się przecie krzyżakim. Tutaj zaś sumiała dąbrowa, a wdo le płoń znic. Na jego miejscu ciemnie

OSTATNI HOŁD POLEGŁYM LOTNIKOM

— Co pan powie na to nieszczęście? — Ach panie, tyle kłamał już po świecie, żadna karku nie skropię, a ci właśnie... Niema rozmów o kryzysie, o złych czasach, o niczym — tylko o strzaskanym R. W. D. i zmiążdżonych trupach. Ludzie co czytali gazety o ile zawińto im w nie masło, teraz kupują ich po 3 dziennie — jakną szczegółów o Cierlikach, o pani Zwirkowej.

Najbardziej niezdolne indywidua współczuwały pani Zwirkowej. Wyszła sobie w niedzielę rano wesola, zadawolona, była w kościele na mszy, potem u krawcowej, potem gwarząc z kapitanową Komarową w cała Marszałkowska do domu. I nagle przed Zbawicielem natknęła się na hurmę chłopców, pędzących z pikami dodatków narzeczanych i wrzeszczących jak opętani: straszna śmierć porucznika Zwirkoo! Dowiedzieć się o katastrofie męża na ulicy, od andrusów, w pogodny dzień, zniemacka, gdy wszystko uśmiechało się do niej, gdy szare, mozolne włosy w koszarach Dębłina zarumieniło się, gdy zaświtała jutrzeńka szczęścia.

— Mnóstwo osób mówi: — dlaczego pozwolono Zwircie i Wigurze latać? Rząd powinien im być zabronić! Jak się ma takich asów, trzeba ich chronić!...

Mówią to robotnicy po tramwajach, kucharki po sklepikach; rozzuchalające słowa, rozbijające wyraz. Przyzwyczajaliśmy się, że rząd za wszystko odpowiada, dryguję im huczeniem ryżu — chcemy znaleźć winowajcę śmierci lotników. W bezsilnej złości wyrzekamy, że nie zamknięto Zwirki i Wigury w szklanym pudełku, mieliabyśmy wtedy naszych ukochanych do dziś. Posądzenie, że ktoś uszkodził aparat też się utrzymuje.

Każde słowo lotników jest wspominać, oemione. Z jakieżemu uczuciem opowiadał jeden podchorąży, jak to w Dęblinie spotkał na dziedzińcu kiedyś Zwirkę i zasalutowawszy rzekł: — ależ zimno dziś panie poruczniku.

— Istotnie, odparł Zwirko, chyba grad spadł w okolicy. No, dowiedzenia...

Całe towarzysztwo wpatrowało w okopodchorążego słuchając z namaszczaniem. A Wigura w sobotę poszedł na bridaż (w którego grał doskonale) i opowiadał, jak to w Wilnie pewien jegomość rzekł mu zgryźliwie: — co to jest proszę pana, że my tak dobrze latamy, tak dobrze biegamy, a tak źle stoimy.

Gruby Antek, który razem był z Wigurą w gimnazjum Żemojskiego opowiadał z westchnieniem, jakto pobili się kiedyś: — dał mi w kark, aż jęknęłam, więc ja go w ucho — odni, gdybym był wiedział wtenczas, dałbym się bić do krwi, palcem bym go nie ruszył...

Tak, cała Warszawa jest kirem przykrycia.

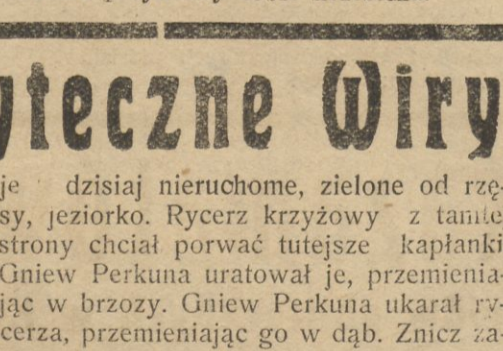
Pochód przed trumnami

Już we wtorek o 11-tej w nocy Marszałkowska w okolicy dworca głównego była zapchaną — czekano na żałobny pociąg, który miał przybyć o pół do dwunastej; przybył dopiero o 1-szej w nocy, tłum nie szedł spać, czekał cierpliwie.

We środę od rana uformowała się obrzymia kolejką do podziemi kościoła Św. Krzyża, gdzie obie trumny były wystawione. Warszawa była specjalistami od odwieziania umarłych — do trumny Żemojskiego, Słowackiego, ostatnio prezydentowej Mościckiej cisnęły się długie kolejki, od Zamku do mostu Kierbedzia — ale wobec tłumów, które przagnęły przyklekać u trumien Zwirki i Wigury, tamte są nieczem.

Kolejka ciągnęła się od Św. Krzyża poprzez Krakowskie Przedmieście, Traugutta, Czaickiego aż do Sto-Krzyżskiej, potem z powrotem przez całą ulicę Czaickiego i jeszcze raz do Sto-Krzyżskiej. Wąż ludzki posuwał się szparako naprzód, a jednak by dotrzeć do podziemi, trwało się około 3 godzin. Kolejka miała półtora kilometra długości!

W kolejce były wszystkie stany: nieuchronne kucharki, które brały w tych dniach zdwojone koszykowce, by mieć za co kupić kwiaty lotnikom, pensjonarki co zrezygnowały na dziś z kina, poważni panowie w dekiakach, prości robotnicy w bluzach, stare panusie białe jak pierzyna — niektóre przyniosły sobie krzeselka.



„Belwederek“ w Wirach, fot. J. Bulhak.



Widok na Wilję w Wirach, fot. J. Bulhak.

Takie podania blakają się po Wirach, tych Wirach, o których Czesław Jankowski pisał, że są tak piękne, jak Sapphoro... O czem świadczą romantyczne podania? Nietylko o tem, że okolica pełna jest reminiscency historycznych. Świadczą przedewszystkiem o jej nieodpartym uroku.

Przybycie zwłok ś. p. por. Zwirki i inż. Wigury DO WARSZAWY



Trumnę ś. p. inż. Wigury dwigają koleży z sekcji lotniczej Politechniki Warszawskiej



Oficerowie i p. lotn. niosą na barkach trumnę ze zwłokami ś. p. por. Zwirki

Warszawa PAT. — Dzisiaj stolica oddała ostatni hołd poległym lotnikom ś. p. porucznikowi — pilotowi Zwircie i konstruktorowi ś. p. inż. Wigurze. Przed godziną 10 przed kościołem Św. Krzyża ustawili się poczty sztandarowe organizacyj byłych wojskowych, następnie delegacje instytucji, stowarzyszeń, i organizacji społecznych ze sztandarami z Warszawy i prowincji. Dalej wzdłuż Krakowskiego Przedmieścia, ul. Traugutta, i ul. Marszałka Focha ustawili się delegacje wyższych uczelni szkół średnich i zawodowych.

Pogrzeb ś. p. por. Zwirki i ś. p. inż. Wigury W WARSZAWIE

Następnie kondukt ruszył dalej ulicami miasta, kierując się na cmentarz Powązkowski. Wzdłuż ulic ustawiły się już od rana wieloletnie tłumy publiczności, które w skupieniu i milczeniu oddawały hołd poległym lotnikom.

Gdy czoło pochodu żałobnego dosięgło bram cmentarza Powązkowskiego, karawany ze zwłokami lotników opuściły plac Teatralny. Przed godziną 13-tą pierwsze delegacje ze sztandarami zaczęły wracać na cmentarz. O godzinie 13,30 poprzedzany honorową asystą wojskową, wkroczył w bramy cmentarza przy dźwiękach marsza pogrzebowego żałobny orszak.

Oddziały wojskowe sprezentowały broń. — Sztandary pochylili się. Cichy płacz wielu zebranych na cmentarzu towarzyszył zmarłym aż do grobu.

Po odprawieniu egzekwji przez duchowieństwo pierwsze przemówienie żałobne wygłosił kierownik Ministerstwa Komunikacji inż. Butkiewicz.

Następnie zabrał głos dyrektor departamentu aeronautyki w Ministerstwie Spraw Wojskowych płk. Rayski:

„Por. Zwirko i inż. Wigura swym wielkim czynem stali się bohaterami naszej ojczyzny. I teraz, gdy u szczytu sławy śmieć ich zabrala, nietylko my, ich koleży, ale i cała Polska została wstrząśnięta i przybita tym ciosem. W chwili rozstania brak słów na określenie ich czynów i naszego żalu, ale lzy całej Polski niech starczą za słowa“.

Złote przemówił pos. Rudowski, prezes warszawskiego Aeroklubu:

„Opuszcilić nas, Franku i Wiguro, w dziwny sposób. Nie byliśmy bowiem nigdy przyzwyczajeni do tego, byście nas kiedykolwiek opuścili. Zawsze w każdej okolicy byliście nam pomocni i ofiarni. Przy waszem odejściu dziwnem było także to, że łączę się do to niebywałym kontrastem, jakie tworzyła olbrzymia górnja i powodzenie aż do śmierci, która bezpośrednio potem nastąpiła. Nie zbliżnie chyba, jeśli powiem, że w tym momencie modlitwa nie wie im się, ażeby, który tak bohatercko obowiązek spełnił, zarówno w stosunku do ojczyzny, jak i kolegów, ile raczej nam, waszym kolegom, którzy tu pozostali abyśmy sztandar zwycięski, który podnieśliście tak wysoko, mogli utrzymać na tej wysokości, na którą wy wzniesliście go waszym bohaterstwem i wysiłkiem“.

Dalej przemówił płk. Pietraszek, dyrektor Państwowej Szkoły Budowy Samochodów i Konstrukcyj i inż. Kowalski:

„Tak niedawno wyleciały oły nasze — lotnicy, wy walczyli na chwałę Polski. Na przedzie ich parł ku słońcu Zwirko, a za nim Wigura, co dał mu skrzydła porwane. Do tego boju podniebnych rycerzy wylazł szereg państw zasobnych, w krajach i podległych technicznie co najlepszych swych lotników — wiedza Wigury, dwaga i don czujna Zwirki, a nade wszystko wiara obydwojch i miłość bezgraniczna ku ojczyźnie zwyciężyły. Przypomniawszy w serdecznych słowach

List do Redakcji

Szanowny Panie Redaktorze! Kiedy się rozmyśla nad niepojętą, przerażającą katastrofą samolotu RWD-6, chciałoby się znaleźć inny jakiś, niebanalny sposób uwiecznienia pamięci naszych bohaterów powietrza. Ulice ich imienia, stypendja, tablice pamiątkowe — sa to słusne odruchy, ale czyż nie zażyty zdawkowe? Myśli się o pomniku dwu przepięknych Przyjaciół, „Chłopców z nieba“; tylko czy społeczeństwo będzie mogło przedko zdobyć się na pomnik?... Oczywiście najogólniejszą kontynuacją ich bohaterstwa będzie wielki wysiłek narodu ku utrwaleniu zwycięstwa polskiego w przyszłych zapasach europejskich.

Niezależnie jednak od powyższych projektów, przychodzi mi do głowy pomysł, który byłby plastycznym utrwaleniem symbolu RWD-6. Szczęśliwej awionetki powinny być umieszczone w muzeum (prawdopodobnie w Muzeum Wojska), dokładnie w tym stanie i w tej pozycji, w jakiej runęły na ziemię. W odpowiedniej sali, w wielkiej osłoniętej gablocie, należałoby odtworzyć fragment terenu katastrofy — i tam złożyć dzrąży bohaterkiej awionetki, tak, jak leżały pod Cierlikami: — skrzydła i motor osobno (nie w odległości 400, lecz 2 lub 3 metrów od siebie). Obok i na jej model odtwarzałby sytuację w dokładnych proporcjach, inny dawałby obraz RWD-6 przed katastrofą. Przy tem „mauzoleum“ należałoby stworzyć dział, dotyczący życia i czynów ś. p. por. Zwirki i ś. p. Wigury, wraz z odpowiednim archiwum fotograficznym, technicznym, literaturą itd.

Do takiego muzeum powinno się włączyć zdjęcia filmowe — dźwiękowe z Berlina, pamięć kpo Bohaterach, archiwum prasowe. Radjostacja wileńska posiada utrwalone u siebie na płycie ostatnie przemówienie ś. p. Zwirki, wygłoszone przed mikrofonem wileńskim 60 godzin przed katastrofą; płyty ową złabyśmy chętnie do podobnego zbioru.

Tak zorganizowana muzealna „sala Zwirki i Wigury“ byłaby dla społeczeństwa wiecznie żywym miejscem pielgrzymek, wymownym „memento“ lotniczem, a dla następców, przyszłych konstruktorów i lotników, dla idących na pas pokoleń młodzieży — stałą pobudką, wywierającą może nie mniej głębokie wrażenie, niż „ulica Zwirki“, niż „stypendjum im. Wigury“ — niż nawet piękny pomnik spiszowy ich cieleśnych postaci.

Francuzi którzy pierwsi rzucili ideę uczczenia „Nieznanego Żołnierza“, miewają: szczególnie piękne pomysły w utrwalaniu pamięci wojennych wielkich mężów... W Muzeum Wojennym w Pałacu Inwalidów w Paryżu jest m. in. znakomity pomnik poświęcony ofiarom wojny, który pierwszy przebył naprzelaj Saharę, w dokładnie tym stanie, w jakim z tej niebezpiecznej i zaszczytnej wyprawy wrócił.

Jeżeli projekt powyższy znajdzie oddźwięk u czynników właściwych, powinien być natychmiast wcielony w życie.

Racz przyjąć, Szanowny Panie Redaktorze, wyrazy szczerzego mego szacunku i poważania.

Witold Hulewicz.

niewzwykłe zasługi ś. p. Zwirki i ś. p. Wigury miały wyrazić przekonanie, że przelana krew ich nie pojdzie na marne, a służyć będzie wzorem dla młodych pokoleń i zachętą dla starszego społeczeństwa do ofiarności na rzecz polskiej wotryz lotniczej.

Ostatni przemówił sekretarz generalny Aeroklubu Czesk: owackiego kpt. Kopecy w imieniu lotnictwa czechosłowackiego, składając w serdecznych słowach hołd pamięci polskich lotników, którzy krwią własną zboczyli bratnią ziemię Czechosłowacji, gotującą im serdeczne przyjęcie, jako triumfatorów ostatnich międzynarodowych z wódw lotniczych.

Po wygłoszeniu przemówień żałobnych — trumny ze zwłokami ś. p. por. Zwirki i ś. p. inż. Wigury złożono do wspólnego grobu. Setki wieńców przykryły świeżo przyspąganą mogiłę poległych bohaterów przestworzy, tworząc wysoki nagrobek z żywego kwiecia.

EPILOG TAJEMNICZEGO PROCESU

Jak donosiliśmy, przed warszawskim Sądem Okręgowym toczył się sensacyjny proces Leona Kollataja.

Kollataj oskarżony był o to, że przed 11-tu laty w mundurze porucznika żandarmerji zgłosił się do D.O. Gener. i podjął za fałszywym dokumentem 15 milionów marek.

Za pomoc w tem przestępstwie odpowiadał następnie przed Sądem Wojskowym kpt. Terk, który został rozstrzelany.

Obecnie po 11 latach wypłynęła sprawa Kollataja, któremu zarzucono, iż był tym fałszywym porucznikiem, który podjął pieniądze.

Sąd Okręgowy postanowił dokonać ekspertyzy porównawczej pisma oskarżonego z pismem, znajdującem się na pokwitowaniu skrzyni sionem przed 11-tu laty.

Ekspertyzy tej dokonał inż. Szymańkiewicz, który po porównaniu obu charakterów pisma stwierdził, iż pismo człowieka w ciągu wielu lat ulega znacznym zmianom, przeto obecnie na podstawie tego materiału, który posiada nie może stwierdzić, aby na pokwitowaniu figurował podpis oskarżonego, jakkolwiek w obu pismach znajduje cechy wspólne.

Ta opinja grafologa zdecydowała o losie Kollataja, który w „ostatnim słowie“ przysięgał, że jest niewinny. Sąd Okręgowy po długiej naradzie wydał wyrok uniewinniający.

Kto wygrał? GŁÓWNIJSZE WYGRANE

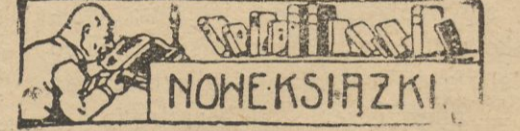
6-ty DZIEŃ CIĄGIENIA

Zł. 25000	padło na nr. 53675.
Zł. 20000	padło na nr. 85994 118924.
Zł. 10000	padło na nry 149614 154422.
Zł. 5000	padło na nry 8858 42374 47233
Zł. 3700	padło na nry 123145 135059 138870.
Zł. 3000	padło na nry 95840 143113.
Zł. 2000	padło na nry 2057 2168 2574
Zł. 13290	59257 66301 69738 81979 94639 109345
Zł. 11512	121221 129628 149166 155620.
Zł. 1000	padło na nry 2892 16223 20154
Zł. 24629	30808 36649 37436 37294 43980 50181
Zł. 53619	56202 68452 70870 74509 84081 85653
Zł. 91278	97479 104815 109705 112538 117474
Zł. 119146	121606 124474 126164 133006 137123
Zł. 138133	139757 140137 140489 146608 147538
Zł. 149612	152547 154277 155208 159008 133604.

7-my dzień ciągnięcia

WARSZAWA PAT. — W 7-ym dniu ciągnięcia 5 klasy 25 Loterii Państwowej główne wygrane padły na nr nr następujące:

Zł. 10 tysięcy wygrał nr. 129840, zł. 5 tysiący — 778, 2121, 3276, i 151728. Po 3 tysiące zł. — 24526, 53636, 118422, 124805, 139214, 141943 i 147984.



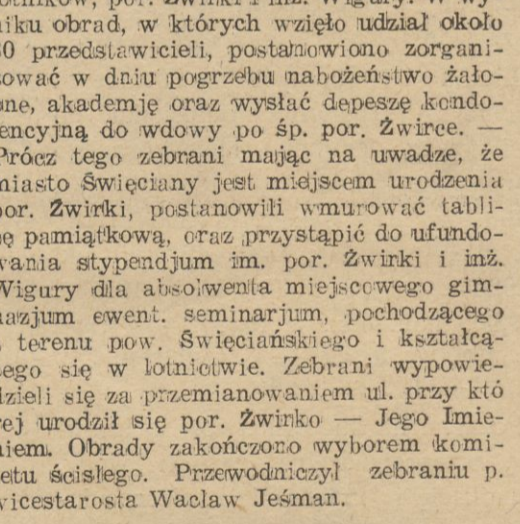
Jak się dowiadujemy, jest obecnie w druku i wkrótce ma ukazać się na półkach księgarskich opracowana przez szwedzkiego Szawłosa druga część tomu X Prawa Cywilnego rosyjskiego, obowiązującego na ziemiach wschodnich.

Praca ta ma zawierać komentarze do t. X cz. I tak byłego Senatu rosyjskiego, jak też Sądu Najwyższego, oraz niektóre ustawy polskie, stanowiące niejako uzupełnienie przepisów Prawa Cywilnego.

Pracą tą niezawodnie zainteresują się praktycy — praktycy, a w szczególności młodsi ich generacja, niewiadająca językiem rosyjskim dla której książka ta okaże się niezastąpioną.

W rodzinnem mieście bohatera

ŚWIECĄNIY. W dniu 13 bm. w Świeciance staramem Powiatowej Federacji PZOZ. zostało zwołane zebranie przedstawicieli miejscowego społeczeństwa i organizacji społecznych, celem omówienia sposobu uczczenia pamięci zmarłych śmiercią lotników, por. Zwirki i inż. Wigury. W wyniku obrad, w których wzięło udział około 30 przedstawicieli, postanowiono zorganizować w dniu pogrzebu nabożeństwo żałobne, akademję oraz wysłać depesze kondolencyjne do wdowy po ś. p. por. Zwircie. — Próż tego zebrani mając na uwadze, że miasto Świeciana jest miejscem urodzenia por. Zwirki, postanowili umówić tablicę pamiątkową, oraz przystąpić do ufundowania stypendjum im. por. Zwirki i inż. Wigury dla absolwenta miejscowego gimnazjum ewent. seminarjum, pochodzącego z terenu pow. Świeciańskiego i kształcącego się w lotnictwie. Zebrani wypowiedzieli się za przemianowaniem ul. przy której urodził się por. Zwirko — Jego Imieniem. Obrady zakończono wyborem komitetu świątecznego. Przewodniczył zebraniu p. wicestarosta Wacław Jesman.



Widok na Wilję w Wirach, fot. J. Bulhak.

Gdzie nad brzegami Wilji rosną takie dęby, takie brzozy i takie sosny; gdzie w gąszczu drzew kryją się takie jeziora — tam musi być pięknie.

Udajcie się tam niemeczyńską szosą, zawróćcie wlewo na piętnastym kilometrze, przetnijcie las sosnowy, a znajdziecie się w zaciszu wiejskim p. Zygmunta Nagrodzkiego. Kto pragnie zapachni sosen i szumu dębów; rześkiego powietrza.



Widok na Wilję w Wirach, fot. J. Bulhak.

My, niżej podpisani stwierdzamy bezwzględnie potrzebę utworzenia na kresach północno-wschodnich Polski wogóle, a w pobliżu tak dużego miasta, jak Wilno, w szczególności, uzdrowiska, które dabyło możliwość mieszkańcom tej dzielnicy tutaj, na miejscu, odbywać niezbędną kurację, ewentualnie wyjeżdżać w warunkach sanatoryjnych. Takich uzdrowisk, jakie posiada np. Warszawa (Otwock i in.), dotychczas nie mamy. Wyznaczeniem Wileńszczyzna, zwłaszcza okolice Wilna, bogate są w miejscowości, mające idealne warunki zdrowotno-lecznicze.

Jedną z takich miejscowości są bezwzględnie Wiry. Położone nad Wilją w pobliżu Wilna, w okolicy uroczaj i zacisznej, zewsząd otoczone rozległym lasem spiskowym, mają głęboką historję przepuszczalną i wszelkie warunki klimatyczne. Jeżeli do tego urządzony zostanie zakład przyrodoleczniczy (elektro-balneo-terapia) z wyzyskaniem borowiny miejscowej; jeżeli zagwarantowany będzie stół dietetyczny z pijalnią wód mineralnych przy stałej kompetentnej opiece lekarskiej — Wiry, posiadające nadzwyczaj bogate warunki naturalne, mogą się stać dla Wilna tem, czem dla Warszawy Otwock, a dla Krakowa — Ojcow.

Wię zważmy. Wylizmy wszystkie wdzięki i właściwości sanatoryjne Wir. Piękna natura, sosny i dęby, nurt Wilji, chaszczce przybrzeżne i ciepła żółtość piasku, nawet legendy i podania, a nad tem wszystkim powietrze — świeże i czyste. To stanowi wdzięk Wir. Lasy sosnowe, które z trzech stron

otaczają Wiry, chronią je od wiatrów i gwałtownych zmian temperatury; czyste powietrze, napojone żywica, nie może być bez ozonu; gleba jest piaszczysta i łatwo przepuszczalna; w pewnych miejscach nad rzeką czernieje ciężka „kapiłowa“ borowina; specjaliści powiadają, wszelkie warunki klimatyczne i lecznicze. Miejscowość, stwierdzając, idealna na uzdrowisko.

Cóż więc pozostaje, aby z niej uczynić



Widok na Wilję w Wirach, fot. J. Bulhak.

Wielki Otwock, wileński Ojcow, na piętnastym zaledwie kilometrze od miasta, tuż przy szosie, po której przemieszczają podmiejskie autobusy, biorące tę przestrzeń w ciągu kilkunastu minut?

Gdybyśmy żyli w Niemczech, we Francji, czy gdzieindziej — powstałoby natychmiast konsorcjum, z niewielkim może na początek kapitałem; pijalnia

2) Ze względów gospodarczych, formalno-prawnych, sejmikowi baranowickiemu...

Racjonalnie Ulokowana Gotówka w dobre kryzysu to wkład w KOMUNALNEJ KASIE OSZCZĘDNOŚCI POWIATU GRODZIŃSKIEGO

SESIJA WYJAZDOWA SĄDU OKRĘGOWEGO W NOWOGRODKU. Dnia 19 bm. wyjechała na dziesięciodniową kadencję...

Władza skarbowa pierwszej instancji powołała na byc do rozdzielenia wydzeklowanych funduszy...

wynoszącą przy zaległościach do 600 zł. mimo 1.50 zł. bez względu na to, czy zaległość wynosi kilkadziesiąt groszy...

Z WOJEWÓDZKIEGO KOMITETU POMOCY AKADEMİKOM. Wojewódzki Komitet Pomocy Akademikom...

Dźwiękowe Kino „Helios” Otwarcie sezonu! Czarujące arcydzieło dźwiękowe z serii wszechświatowej sławy 1932-33r. ŻONA NA JEDNĄ NOC

Dźwiękowe Kino CASINO Wielka 47, tel. 15-41 DZIŚ! To o czym myśla! To do czego dązał! To co łączy — dziel ludzi W relach głównych „ZŁOTO” Richard Arlen, Mary Brian i William Boyd (senior)

Dźwiękowe kino „PAN” Wielka 42, tel. 528 Na żądanie publiczności zatrzymaliśmy film CZŁOWIEK KTÓRY ZABIŁ W tych dniach wystąpi po raz pierwszy w Wnie ŚPIEWAK NIEZNANY którego czarna maska kryje jednego z najbardziej znanych tenorów świata i najbardziej niesamowicie dzieje miłości romantycznej...

Dźwiękowe kino HOLLYWOOD Mickiewicza 22, tel. 15-28. DZIŚ! Wielki film dźwiękowy, który zdobył wszystkie ekrany świata Reż. W. MURNAU W krainie wiecznej wiosny. Film piękna pośród nagich ludzi. Nad program: Dodatki dźwiękowe. Początek o g. 4-ej w dniu świątecznym o godz. 2-ej.

W tym stanie rzeczy byłoby wskazane przez kazanie podziału funduszy wydzeklowanych przez władze skarbowe p. staroście.

Względem na to, że zarząd nie mógł zebrać potrzebnej gotówki i mógł zaproponować tylko weksel magistratu na 1000 złotych...

— NAGŁY ZGON PODCZAS PRZEJAZDU. W dniu 14 bm. w czasie posiedzenia Sądu Okr. w sprawie cywilnej w Nowogrodzie, pozwany Józef Nowicki...

DOM do sprzedania. Nowy, murywany z dwóch mieszkań z niewielkim ogrodem, ziemia własna. Ul. Wjwulskiego — 26 m. 1.

Przedstawiciele.n naszego pisma w BARANOWICZACH jest p. Serafin Głębik Ułańska 108 tel. 202

— WIELKA KATASTROFA POD AUGUSTOWEM. Jak się dowiadujemy, w ubiegłą niedzielę w okolicach Augustowa miała miejsce katastrofa samochodowa...

— WYBORY DO TRZECH RAD GMINNYCH. — W przyszłym miesiącu odbędą się w powiaty zmiany granic gmin...

Różne Na Kursy Krolej i Sycia S. Tomkowiczówny przyjmują się uczennice. Nauka solidna. Krolewska 5 m. 11.

grodzińska DODATEK NA RZECZ BEZROBOTNYCH. Magistrat otrzymał już polecenie władz nadzorczych w sprawie pobierania dodatków...

— UROZCZYSTE OTWARCIE NOWOWYBUDOWANEGO MOSTU NA RZECZE USZY. — W dniu 11 bm. odbyło się otwarcie nowo wybudowanego mostu na rzece Uszy...

— WYPADKIE SAMOCHODOWE. Dnia 14 bm. przy zbiegu ul. Pocztowej i Orzeszkowej wojskowe auto ciężarowe z 3 Baonku telegu...

Radjo wileńskie PIĄTEK, DNIA 16 WRZEŚNIA 1932 R. 11:58: Sygnal czasu. 15:10: Program dzień ny. 15:15: Muzyka popularna (płyty).

nowogrodzka ZATARG MAGISTRATU ZE ZW. PRACOWNIKÓW UŻYTECZNOŚCI PUBLICZNEJ. We wtorek 13 bm. w lokalu Inspektora Pracy...

— ZEBRANIE POSELSKIE BBWR W CYRYNIE. W ubiegłą niedzielę w mieście Cyryn pow. nowogrodzkiego odbyło się poselskie zebranie...

— POWRÓT Z URLOPU. Wczoraj powrócił z sześciotygodniowego urlopu wypracownikowego Prezes Sądu Okręgowego w Nowogrodzie p. Henryk Muraszko...

GABINET Racjonalnej kosmetyki leczniczej WILNO, Mickiewicza 31 m. 4. URODĘ kobiecą konserwuje, doskonali, odświeża...

HERMAN ZANDON KLUCZ DO ZAGADKI — Donald opowiedział jak się uporał z Markiem Jarro.

— Znam ten nóż, gdyż od dziesiątków lat nóż ten był pamiętką rodzinną w naszym domu!

— Znam ten nóż, gdyż od dziesiątków lat nóż ten był pamiętką rodzinną w naszym domu!

— Donald chciał coś powiedzieć, ale Miliken podał mu nóż mówiąc: — Proszę go wziąć do ręki.